

STANISŁAW WÓJCIK

KRYZYS IDEI PAŃSTWA*

Ludzkość od wieków miała różne intencje, zamysły państwa, i spontanicznie je realizowała. I jest problem, czy monarchowie, przywódcy wiedzieli, jakie państwo urzeczywistniają, czy mieli własne koncepcje państwa? Wydaje się jednak z podejmowanych działań reformatorskich, że mieli pewien zarys idei państwa. Wielkie teorie państwa rozwinęły się dopiero za sprawą myślicieli, filozofów, którzy podjęli takie zagadnienia, jak: geneza, istota, typy, formy i funkcje państwa. Okresowo dominowały poszczególne kwestie teoretyczne, jak np. historia, początki państw. W okresach dziejowych przesilen społecznych, walk rozważano kwestie istoty państwa, postulowano potrzebę zbudowania lepszego państwa, sprawnego ustroju. W miarę pogłębiania się obserwacji i nabywania doświadczeń, filozofo-

Prof. dr hab. STANISŁAW WÓJCIK – kierownik Katedry Samorządu Terytorialnego i Polityki Lokalnej w Instytucie Nauk Politycznych i Spraw Międzynarodowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: wojcikst@kul.lublin.pl

* Kryzys, sytuacja kryzysowa jest kulminacją konfliktów w różnych dziedzinach życia społecznego, w tym i naukowego. Konflikty są wszechobecne, nieuniknione, tkwią bowiem w strukturze społeczeństwa. Kryzys oznacza rozwój wydarzeń stanowiących zagrożenie interesów społeczeństwa i państwa, i w rezultacie pojawiają się nowe oceny, opracowywane są nowe teorie, podejmowane są określone działania. Por. *Encyklopedia PWN*, Warszawa: PWN 1980, s. 621; W. OTWINOWSKI, *Kryzys i sytuacja kryzysowa*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2010, nr 2, s. 83-89; W. KITLER, B. WIŚNIEWSKI, J. PRONKO, *Wybrane problemy zarządzania kryzysowego w państwie*, Warszawa: AON 2000, s. 43; A. LEWANDOWSKI, *Idea IV Rzeczypospolitej jako antidotum środowiska „Kwartalnika Konserwatywnego” na kryzys państwa*, „Dialogi Polityczne” 2009, nr 12, s. 373n.; R. MATYJA, *Kryzys myśli politycznej*, „Nowe Państwo” 1996, nr 6, s. 7n.

wie, prawodawcy, politycy dokonywali klasyfikacji, budowali modele typów i form państw, określając ustroje lepsze i wskazując na gorsze, analizowali procesy związane z funkcjonowaniem państwa.

Od początku dziejów starano się opisać instytucję państwa bardziej lub mniej realistycznie, a nawet konstruowano utopie, państwa życzeniowe, idealizowano je. Nurt realistyczny silnie zaznaczony został przez Arystotelesa, który zdefiniował państwo jako naturalną organizację społeczeństwa posiadającą określony ustrój władz i własne prawodawstwo oraz podkreślił znaczenie samowystarczalnej wspólnoty równych, mającej za cel szczęśliwe życie. Zdaniem Arystotelesa dobre państwo miało służyć swoim obywatelom, był to jego kluczowy postulat. Zdawał sobie bowiem sprawę, że w rzeczywistości może być i jest różnie. Państwo służyło tyranom, oligarchom, także zły był ustrój demokratyczny – rządy ochlokratyczne, tłumu. Akceptując władzę moralnych monarchów i wykształconej arystokracji, jednak za najlepszy ustrój państwa uznał „politeję”. Warto przytoczyć jego argumentację, bo jest też dla nas współczesnych ważną wskazówką, gdy chodzi o określenie tej siły społecznej, która może zagwarantować dobrze funkcjonujące państwo, dać trwałą podstawę do rozważań teoretycznych. Mianowicie, jest to państwo oparte na silnej liczebnie i ekonomicznie klasie średniej, tj. małych i średnich producentach rolnikach, rzemieślnikach, handlowcach. W tej klasie dostrzegał umiarkowanie, dążenie do utrzymywania równowagi społecznej, że ostrożnie działa w polityce, jest przeciwna przewrotom. Unika krańcowości, hamuje zapędy bogatych, jak i ludu – jest gwarantem harmonii społecznej, daje rękojmię trwałości państwa. Natomiast gdy władzę przejmują oligarchowie, tyrani, motłoch, tam wkrótce ponawiają się konflikty, dochodzi do wojen domowych i zewnętrznych. Według Arystotelesa natura państwa wskazuje najlepszy ustrój, który zapewnia klasa średnia, dając największe szanse trwałości państwa i zapewnia równowagę społeczną.

A czy dzisiaj, w okresie przebudowy państwa polskiego można uwzględnić poglądy Arystotelesa? PO wyraźnie sprzyja oligarchom, ukrywa ich wielkie afery gospodarcze, a jednocześnie liderzy tej partii bezradnie przyznają, że państwo polskie istnieje tylko „teoretycznie”. Z kolei rządzący PiS zaczął od ważnej skądinąd opieki nad ludem, usiłuje opodatkować oligarchów polskich i zagranicznych, co się nie bardzo udaje, jednakże zaniedbuje klasę średnią, która tworzy 67% PKB, ale jej obciążenia ekonomiczne (fiskalne) są zbyt duże, tak iż liczebnie kurczy się, zamyka przedsiębiorstwa, co może wywołać zapaść gospodarczą państwa. Ta sytuacja w Polsce potwierdza spostrzeżenie Arystotelesa o wciąż kluczowej roli i znaczeniu klasy średniej w państwie.

W ciągu kolejnych wieków zainteresowanie teorią państwa stopniowo narastało. Filozofowie koncentrowali się nie tylko na wyjaśnieniu genezy państwa. Całe

średniowiecze i czasy nowożytne żyły ideą państwa i władzy politycznej. Było to zapewne spowodowane pokojową w długim okresie ewolucją państw epoki feudalnej (monarchia stanowa, demokracja szlachecka, monarchia absolutna, monarchia konstytucyjna). Zagadnienia teorii państwa w duchu Arystotelesa kontynuowali nieliczni autorzy, m.in. Hugo Grotius (1583-1645), Erazm z Rotterdamu (około 1469-1536), którzy podobnie uważali, że państwo jest to zrzeszenie wolnych ludzi w celu korzystania z prawa dla dobra powszechnego. Jednakże był to schyłkowy moment w rozwoju arystotelesowskiej myśli politycznej. Jej coraz mniejsze zainteresowanie było spowodowane rozwojem absolutyzmu monarszego w Europie Zachodniej oraz rozwijającej się coraz dynamiczniej w łonie gospodarki feudalnej – gospodarki kapitalistycznej, za sprawą manufaktur i przedsiębiorstw produkujących towary na rynek. Spowodowało to jednocześnie powstanie wielkich rzesz ludzi ubożonych, wyrugowanych ze wsi do miast chłopów, których określano jako proletariatus. Przez ostatnie dziesięciolecia końca XVIII wieku i do połowy XIX wieku teoretycy państwa nie umieli poradzić sobie z tzw. kwestią robotniczą. Te zmiany sprzyjały poszukiwaniom odmiennych koncepcji państwa, akcentujących silną pozycję władzy, sztukę rządzenia państwem przez panującego. I taka idea państwa przysła do Europy z Bizancjum za sprawą Niccolò Machiavellego (1469-1527) i została rozwinięta w następnym wiekach.

Z kolei pierwsi myśliciele, którzy zainteresowali się położeniem proletariatus, byli to tzw. socjaliści utopijni, m.in. Robert Owen (1771-1858), Charles Fourier (1772-1837). Jakkolwiek wcześniej Thomas More (1478-1535), Tommaso Campanella (1568-1639) zapoczątkowali tę utopijną krytykę ówczesnych absolutystycznych państw, wymyślając wyidealizowane i nierealistyczne systemy polityczne. Po nich krytykowanie państwa z pozycji proletariatus podjęli właśnie socjaliści utopijni, następnie marksiści i reformiści, dowodząc konieczności rewolucji bądź ewolucji państwa burżuazyjnego i ustanowienia władzy proletariatus, a następnie rozwijali teorię obumierania państwa.

Również liberałom różnych odcieni w XIX i XX wieku państwo przeszkadzało. Utworzyli oni najpierw koncepcję państwa jako niezależnego arbitra, ale obecnie m.in. John K. Galbraith, Robert Dahl, Charles Lindblom dowodzą, że państwa tak naprawdę nie ma, jest jedynie rząd. Jeszcze inni dowodzą, że państwo wytwarza swoją własną klasę – biurokratów, którzy wykorzystują je dla siebie. Obecnie ich najnowszą koncepcją jest tzw. państwo sieciowe. Jej powstanie wiąże się z dostrzeżonym kryzysem państw narodowych, czy może aktualnych państw zachodnioeuropejskich, który moim zdaniem jest także sztucznie podsycany przez partie liberalne, niektórych dziennikarzy oraz naukowców. Ci ostatni podkreślają, że istotne znaczenie w funkcjonowaniu państw ma ich zorganizowanie sieciowe, tj. wytwarzanie się

zbioru relacji nieformalnych między państwem a organizacjami pozarządowymi, grupami nacisku, interesu, lobbystów, czołowych legislatorów, wysokich urzędników rządowych i ludzi nauki, które przenikają prawne, konstytucyjne rozwiązania. Łączy ich wspólny interes lub orientacja w określonym obszarze (ekonomia, kultura, polityka). Przeciwnicy tego systemu mówią o nim, że jest to układ oplatający i paraliżujący państwo, ale jego zwolennicy wskazują na jego zalety, takie jak: pozytywne rozproszenie władzy, łatwiejsze kontakty międzynarodowe, a tym samym przewyższanie izolacji, dopuszcza się tu nawet konieczność zrzucenia gorsetu suwerenności uszytego na miarę starych czasów¹. Istniejące różnice między państwami i rozwarstwieniem społecznym bagatelizuje się stwierdzeniem, że są one przejściowe, a jednocześnie, że obecnie stanowią paliwo dla skrajnie prawicowych polityków.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na znaczenie ideologii lewicowego liberalizmu, która wywiera obecnie niemały wpływ tak na teorię, jak i praktykę funkcjonowania państw europejskich, forsującą ideę państwa neutralnego oraz oligarchizację życia politycznego, pluralizm moralny, niechęć do tradycji narodowej i szybką modernizację. Podzielałam pogląd Zdzisława Krasnodębskiego, iż żadne państwo nie może być neutralne. Państwa powstały bowiem, aby bronić i utrzymać całość wspólnoty i zapewnić realizację dobra wspólnoty, które oparte jest na określonym systemie wartości. A nawet państwo musi stale uzasadniać swój system polityczny i bronić go².

Tym stanowiskom teoretycznym i opiniom trudno się dziwić. Myślę, że wszystkich autorów przepelnia troska wypracowania adekwatnej teorii państwa. Mamy jednak do czynienia z brakiem wyrazistej teorii państwa odpowiadającej obecnym czasom. Stanowisko, które chcę przedstawić, będzie częściowo oparte na założeniach i argumentach klasycznych.

Jakie ma być państwo dzisiaj? – zwłaszcza opierające się na relacjach z gospodarką i kulturą. Czy rzeczywiście państwu przyświeca wyłącznie jeden cel: jednostkę ograniczyć, poskromić, podporządkować, uczynić poddaną jakiemuś ogółowi – jak pisał Max Stirner w 1848 r. Faktycznie, państwo wywiera znaczący wpływ na każdą ludzką działalność. Formuje i kontroluje chyba wszystkie dziedziny aktywności człowieka, zaczynając od edukacji, przez kształtowanie gospodarki, opieki społecznej, ładu i porządku wewnętrznego aż po politykę zagraniczną. Reguluje też sprawy osobiste, prywatne, jak np. wydaje zgodę na małżeństwo, rozwód, aborcję, religię, ale zakres tego wpływu jest różny. Z tych względów istota władzy państwowej, zakres jego funkcji staje się istotnym przedmiotem analizy teoretycznej.

¹ Wywiad red. A. Duszyńskiej z prof. T. Łoś-Nowak: *Granice państw to dziś tylko symbole na mapie świata*, „Kurier Lubelski” 16-18.12.2016, s. 22-23.

² Cyt. za: B. WILDSTEIN, *Peryferie i centrum*, „W Sieci” 2017, nr 3, s. 58.

Postawmy kolejne pytania: Czy państwo jest organizacją autonomiczną, niezależną od społeczeństwa? Czy raczej jest jego produktem, wyrazem podziału władzy? Czy służy dobru wspólnemu? Czy może realizuje interesy klasy panującej, grup uprzywilejowanych? Czy wreszcie państwo jest siłą pozytywną czy negatywną?

W podręcznikach do nauki o polityce wyróżnia się kilka przeciwstawnych teorii: państwa pluralistycznego, marksistowską teorię państwa, państwo – Lewiatan, państwo trymonialne³. Chciałbym dodać jeszcze teorię państwa rynkowego, o którym szerzej wypowiedziałem się w książce *Imperialne państwo rynkowe* z 2010 r., oraz o modnej, wspomnianej wcześniej wersji państwa jako organizacji sieciowej, która jakoby cechuje się odpornością na wpływy zewnętrzne i zmniejszania wpływu społeczeństwa poprzez instytucje przedstawicielskie na decyzje polityczne. Te odmienne teorie państwa ukazują, jak różnie jest ujmowana natura, istota państwa oraz funkcje, które stara się realizować. Panuje tu głęboka różnica zdań dotycząca roli i znaczenia państwa, zwłaszcza że współczesne państwo spotyka się z nowymi zagrożeniami (globalizacja polityczna i ekonomiczna, decentralizacja, regionalizm etniczny).

Przechodząc do odpowiedzi na postawione wyżej pytania, oprę się na mało znanej, kształtującej się koncepcji państwa społecznego, która wyrasta z personalizmu politycznego⁴. Personalisci w przeciwieństwie do marksistów i liberałów twierdzą, że państwo nie jest czymś dowolnym, ale warunkiem naturalnego rozwoju ludzkiego, który bez tej instytucji nie mógłby osiągnąć przeznaczeń ziemskich i popadłby w nieopisany chaos. Państwo definiowane jest jako suwerenna organizacja społeczeństwa, która w określonych granicach terytorialnych posiada władzę dla reprezentowania trwałych interesów całego społeczeństwa. Naturalny charakter społeczności państwowej przejawia się w tym, że człowiek staje się obywatelem państwa niezależnie od swojej woli, przez sam fakt urodzenia, i ma ograniczone możliwości zmiany przynależności państwowej. Dalszym przejawem tej cechy państwa jest konieczność jego istnienia w pewnym stadium rozwoju cywilizacji. Natomiast forma organizacji państwowej, konkretny ustrój nie został narzucony przez prawo natury, jest on zależny od potrzeb czasu i miejsca, dlatego musi być pozostawiony swobodnej decyzji obywatelskiej.

Celem państwa jest dobro społeczne, to w istocie szczęście wszystkich obywateli kraju. Z personalistycznego celu państwa wynika zarówno jego służebny, pomocniczy charakter – nie obywatele winni być sługami państwa, lecz państwo służyć obywateli, winno ono wspierać ich, pomagać, gdy nie dają sobie rady – służyć dobru społecznemu; jak i autorytet – jego warunkiem jest historyczne trwanie, poszanowanie praw własnych obywateli i innych państw, a także roztropność w sprawowaniu

³ A. HEYWOOD, *Politologia*, Warszawa: PWN 2006, s. 107n.

⁴ S. WÓJCIK, *Personalizm polityczny. Zarys problemów*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2015, s. 29n.

rządów. Powagę państwa można sprowadzić najogólniej do tradycji praworządności zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Z zacytowanej wyżej definicji, no i z przypisanych mu zadań – funkcji wynika, że głównym celem państwa jest realizacja dobra społecznego, tj. szczęścia wszystkich obywateli, gdzie dobro jednostki harmonizuje z dobrem całości, a dobro całości z dobrem jednostki. Cel ten jest trwały, a jedynie podlega ewolucji odpowiednio do zmian, potrzeb dobra wspólnego, publicznego, a dobro to stanowi suma warunków życia społecznego, dzięki któremu jednostki, rodziny, zrzeszenia mogą pełniej osiągać swój rozwój. Przedstawione stanowisko wymaga komentarza. Ujęta wyżej relacja obywatel–państwo wydaje się nazbyt jednostronna. Moim zdaniem trzeba uznać ją za skrót myślowy. Po doświadczeniu rozbiorów państwa polskiego w XVIII wieku personalistom nie chodzi o realizację dawnej, a raczej nowej złotej wolności. Współcześnie mamy zrozumienie dla uznania i przestrzegania karność obywatelskiej – siostry wolności. Niewątpliwie w ujęciu wąskim obywatel jest tym, czym czyni go państwo, a więc podlega państwu. Musi płacić podatki, odbywa służbę wojskową, jest wzywany na wybory itp. Tak więc obywatel może też być sługą państwa w pewnym zakresie. Dopiero człowiek w aspekcie osoby tak naprawdę nie jest sługą państwa⁵. Władze państwa nie mogą, nie powinny wywierać presji, odbierać bądź narzucać mu wiary, moralności i ideologii. W tym znaczeniu nie mogą przekreślać wolności człowieka – osoby. Państwo winno umożliwić rozwój wyższych wartości (religijnych, moralnych), a nie tylko dóbr materialnych. Dlatego warto uwzględnić, że społeczeństwo składa się z obywateli – osób i nie powinno być redukowane przez państwo tylko do obywateli, do masy, tj. podatników, konsumentów, elektoratu.

Nie istnieje pojęcie racji stanu jako najwyższego dobra społecznego oderwanego od dobra osób ludzkich. Racja stanu oznacza po prostu dobro społeczne, szczęście społeczności. Jest ono rozumiane subiektywnie, ale zarazem obiektywnie. Warunkiem autorytetu państwa czyni się tu tradycję historyczną, poszanowanie praw własnych obywateli, jak i innych państw. Ponieważ każda społeczność ma charakter dynamiczny, społeczność państwowa musi dążyć do rozwoju wszechstronnego, zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego. Brak postępu oznacza nie stagnację nawet, ale cofanie się, upadek wobec rozwoju innych państw, rozwoju całej cywilizacji ludzkiej. Państwo społeczne winno być doskonałe, ponieważ jest ono obowiązkiem całego społeczeństwa, ale przede wszystkim polityków – to na nich spoczywa odpowiedzialność za sprawne państwo.

Każde współzycie między ludźmi wymaga istnienia władzy. Warunkiem współzycia i rozwoju każdej społeczności jest pokój. Czesław Strzeszewski (1903-1999) –

⁵ Szerzej: S. WÓJCIK, *Samorząd i państwo. Przyszłość i odpowiedzialność*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013, s. 119.

prekursor personalizmu politycznego – władzę określa jako zasadę jedności i porządku, która może skierować wysiłki wszystkich członków społeczności ku dobru społecznemu. Źródłem władzy jest Bóg w tym znaczeniu, że jest najwyższym władcą i prawodawcą, twórcą człowieka i jego natury społecznej, która domaga się istnienia władzy. Strzeszewski podkreśla też znaczenie drugiego źródła władzy państwowej jako podmiotu, którą jest wola samego społeczeństwa. Celem władzy jest dobro społeczne, będące uzasadnieniem istnienia władzy i normą jej legalności. Władza jest legalna moralnie tylko wtedy, gdy zdąża do dobra społecznego. Zadaniem władzy państwowej jest stanowienie praw i stanie na straży ich wykonywania. Następnie wylicza i charakteryzuje cechy władzy państwowej (najwyższa, niepodzielna, niezmienna, nieograniczona, bezstronna, służebna). Doprowadzają go one do wskazania odpowiedzialności, przed jaką stają przedstawiciele rządu. Działalność ich powinien cechować takt, świadomość celów, energia wykonawcza, spokój. Tylko takie zalety władzy budzą do niej zaufanie. Dobry rząd jest uzdolniony politycznie i moralnie⁶. Nie wszystkie cechy władzy wydają się być pozytywne, np. władza nieograniczona, a przecież jest ona ograniczana wolnością osoby, prawem, moralnością.

Ten sposób rozumienia władzy poszerza uniwersalista Czesław Bartnik. Chciałby on, aby władza państwa tak co do jej istoty, jak i funkcjonowania ewoluowała w kierunku coraz większej humanizacji. Śledzi proces ewolucji władzy społeczno-państwowej, z którego wynika, iż pojęcie władzy ciągle się doskonali. Jest ona w myśli personalistycznej postrzegana jako coś więcej niż tylko stróż moralności, technika menadżerska, fachowość, specjalność socjalna, prawo dla prawa. Bartnikowi chodzi o to, żeby władza miała cechy personalistyczne i była władzą ludzką. Jednakże zauważa, że taka władza polityczna jeszcze nie została w pełni opanowana przez społeczeństwo⁷.

Humanizacja i personalizacja władzy jest przedmiotem najwyższej troski uczonych, polityków i wychowawców nowoczesnych społeczeństw. Trzeba jednak pamiętać, że dzieje ludzkie są w przeważnej mierze historią walki o władzę społeczną i polityczną. Jednak ostatnio liberalizm zachodni zdaje się w teorii odrzucać wszelką władzę, a zwłaszcza państwową, na rzecz absolutnej wolności jednostki.

Władza polityczna winna dążyć do optymalnego ustroju państwa. Na rolę i znaczenie władzy politycznej wpływa bowiem nie tylko jej źródło, lecz także zakresy podziału i kształty partycypacji w niej. Wiele zależy od formy rządu, struktur or-

⁶ Cz. STRZESZEWSKI, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin: RW KUL 1994, s. 504-507.

⁷ Cz. BARTNIK, *Wprowadzenie do teologii społeczno-politycznej*, Lublin: Standruk 2006, s. 52n.; TENŻE, *Szkice do systemu personalizmu*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006; TENŻE, *Personalizm*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013.

ganów centralnych i praktyki życia państwowego. Przyjmuje się coraz szerzej, że czynnym podmiotem władzy jest całe społeczeństwo, choć praktycznie wykonują ją różne organa. Czesław Bartnik przypomina, że życie polityczne ciągle nie pokrywa się całkowicie z naszymi wyobrażeniami i planami, że dużo jest przypadkowości: „Wyborcy winni przypadkowość zredukować do minimum i czuć się coraz bardziej odpowiedzialnymi za odpowiedni dobór rządzących, gdyż w przeciwnym wypadku wyrządzają szkodę i krzywdę całej społeczności i sobie samym. Demokratyczne wykonywanie władzy bywa z wielu względów czysto pozorne. Wybory władzy naczelnej są często z góry przesądzone, kandydatury bywają nietrafne, są wyznaczane zakulisowo. Życie w dzisiejszych państwach jest coraz bardziej skomplikowane. Wybory czasami są tylko pozorem, podczas gdy faktycznie społeczeństwem rządzą dyktatorzy, oligarchowie, finansisci”⁸. Popieram syntezę silnej władzy centralnej, kompetentnej grupy menadżerów oraz kontrolę władzy ze strony ogółu obywateli, a także taki ustrój, o ile gwarantuje zachowanie podstawowych praw ludzkich, jednostkowych i zbiorowych.

Wyjaśnienie natury i celu państwa oraz władztwa państwowego, które wyraża personalizm polityczny, wyprowadzone jest z określonych uwarunkowań historycznych, kulturowych i religijnych Polski, mających silne związki z klasyczną, europejską myślą filozoficzną w kształtowaniu wyobrażeń intelektualnych na temat polityki. Uważa się tu, że odrębność cywilizacyjna oznacza obowiązywanie odmiennych zasad organizacji społeczeństwa, państwa i władzy. Z tego punktu widzenia przekonania rządzące postępowaniem czy uzasadniające porządek prawny są różne w różnych kulturach. Dla Strzeszewskiego istotne, konieczne jest zwrócenie uwagi na typ cywilizacji, z której polityka wypływa, a która ustala dla niej główne doktrynalne punkty odniesienia⁹. Jego zdaniem usytuowanie polskiego narodu i państwa w obrębie religii i kultury łacińskiej (grecko-rzymskiej) kształtowało racjonalny, a zarazem atrakcyjny sposób życia społecznego i politycznego przez to, iż podporządkowały one człowiekowi różnorodne formy instytucjonalne państwa. Niewątpliwie to dla człowieka konieczna okazuje się administracja, wymiar sprawiedliwości, szkolnictwo, opieka szpitalna, cała infrastruktura techniczna, społeczna, polityczna. Stawiało to człowieka na szczycie wartości politycznych, kulturowych i religijnych.

⁸ Cz. BARTNIK, *Wprowadzenie*, s. 56.

⁹ Cywilizacja rozumiana jako metoda ustroju życia zbiorowego, która decyduje o przyszłości człowieka, jego życiu indywidualnym, rodzinnym, publicznym, o polityce, ekonomii, prawie i państwie, a o ich trwałości rozstrzyga zgodność z naturą ludzką i współmierność powstających w jej obrębie urządzeń. Cyt. za: S. KOWOLIK, *Wprowadzenie*, w: *Obronić cywilizację Zachodu*, red. S. Kowolik, Tarnowskie Góry: Fundacja Krzewienia Katolickiej Nauki Społecznej im. Bł. A. Kolpinga 2015, s. 5; zob. F. KONECZNY, *O wielości cywilizacji*, Kraków: Prohibita 1996; TENŻE, *O Ład w historii*, Warszawa: Dom Wydawniczy „Ostoja” 1991; J. SOB CZAK, *Zmierzch cywilizacji*, Poznań: UAM 2002; J. MATHIEUX, *Wielkie cywilizacje. Rozkwit i upadek imperiów*, Warszawa: Świat Książki 2008, s. 229n.; F. FERNÁNDEZ-ARRESTO, *Cywilizacje*, Warszawa: PWN 2008.

W personalistycznej koncepcji państwa podkreśla się godność osoby ludzkiej, ona jest jej punktem wyjścia. Takie postawienie sprawy wpływa pozytywnie na kondycję psychiczną człowieka, motywuje go do aktywności. Człowiek jako osoba posiada wymiar społeczny, co oznacza, że do swego istnienia i rozwoju potrzebuje społeczności. Jest bytem korelatywnym w stosunku do innych osób. Ta osobowa, podmiotowa natura człowieka wyjaśnia istnienie takich form społecznych i politycznych, jak rodzina i naród oraz Kościół i państwo. Celem działania tych form społecznych powinien być człowiek i jego rozwój. Człowiek jako byt osobowy dojrzewa poprzez swoje czyny, które w toku życia ludzkiego wyrażają się jako: intelektualne poznanie, działania decyzyjne i twórczość. Niewątpliwie podstawowa i najważniejsza forma życia społecznego, jaką jest rodzina, wywiera decydujący wpływ na człowieka, jego działania.

Nie może ona jednak dostarczyć pełniejszych warunków poznania i rozwoju. Tego może dokonać społeczność poszerzona, zorganizowana – państwowo, która posiada środki do realizowania życia kulturowego. W tym nowym procesie poznawania, działalności i twórczości człowieka chodzi o to, aby państwo nie przejęło suwerenności poszczególnego człowieka jako osoby. Państwo jest suwerenem tylko w zakresie zapewnienia potrzebnych środków służących kulturowemu życiu człowieka. Często jednak pokusą władz państwowych jest tzw. totalitaryzm, sięgnięcie po gospodarowanie ludzkim życiem. Stąd pojawia się dla człowieka konieczność zorganizowania takich form życia państwowo-społecznego, które nie przeszkadzają kulturowemu życiu człowieka, np. właściwa decentralizacja i samorząd, a także życie gospodarcze. Chodzi o to, jak najlepiej zrównoważyć państwo i społeczeństwo, politykę publiczną i prywatną przedsiębiorczość, siłę państwa i wolność jednostki, powszechny dobrobyt z indywidualnym dążeniem do zysku. Personalizm polityczny uważa, że państwo musi regulować formy procesu gospodarczego, musi wyznaczać reguły konkurencji i gwarantować ich przestrzeganie. W zakresie prowadzonej polityki ekonomicznej winno obecnie uwzględnić jeszcze wspieranie wybranych, zdefiniowanych strategicznych nowych sektorów oraz tworzyć prawo w tych dziedzinach i zdecydowanie ograniczać biurokrację, fiskalizm i przeciwstawić się słabnącemu etosowi pracy. Ale nie może sterować procesem ekonomicznym. Nieskrępowana wolność prowadzi do rażących nierówności, a przestrzeganie równości często tłumi ducha przedsiębiorczości. Jakość życia w państwie zależy od delikatnej równowagi między tym co materialne i duchowe, odzwierciedla moralną kondycję społeczeństwa, jego otwartość na inicjatywę, stabilność jego praw i instytucji.

Obecne państwo stało się systemem – paradoksalnie – wolności, ale jednocześnie musi stosować w pewnych obszarach przymus, np. wobec przestępców. Jednak państwo jako twór ludzki naturalny jest zrozumiałe przez dostrzeżenie jego celu –

spełniania realnego dobra dla każdego. Tym rzeczywistym dobrem jest coraz pełniejsza aktualizacja jego zdolności intelektualnego poznania, działania i twórczości. Biorąc pod uwagę różnorodność interesów ludzi czy grup społecznych, państwo winno gwarantować polityczny pluralizm jako różnorodny i ubogacający racjonalny sposób realizowania wspólnego dobra. Uznając, że solidaryzm społeczny jest silniejszy niż antagonizm, dobro jego obywateli winno być realizowane etycznie.

Zasadniczym czynnikiem tworzącym państwo jest prawny system rządzenia, wyrażający się we władzy państwowej. Prawo jest legitymizowane nie tylko przez demokratyczną większość, ale także przez konieczne minimum aksjologiczne, to zaś w Europie kształtowało się pod wpływem chrześcijaństwa. System prawa, będący formalnym wyrazem państwa, nie jest zrozumiały bez faktycznej dominacji władzy, gdyż to władza zawsze stawała na czele państwa i ona wprowadzała rozmaite systemy prawa. Stąd bardziej akcentuje się rolę władzy w państwie aniżeli rolę prawa.

Państwo nie może się uchylić od zadania naczelnego, jakim jest wspólne dobro obywateli, gdyż z jednej strony takie państwo byłoby bezcelowe, bezsensowne, a z drugiej historyczne doświadczenia państw mających na celu zachowanie samej władzy skazywały na zagładę systemy państwowe. Przykłady państw totalitarnych są przekonujące. Przerost struktur prawnych realizujących zachowanie i wzmocnienie samej władzy, prowadzi do zniewolenia obywateli.

Państwo jest też organizacją naturalnego przymusu. Oprócz bowiem rozumienia zadań państwa jako organizatora spełniającego dobro wspólne obywateli, nie można nie dostrzec roli państwa realizującego przymus prawny. Państwo takie ma też racjonalny charakter, jeśli realizuje wspólne dobro. Bez motywu wspólnego dobra państwo staje się surową siłą przymusu, a nawet prawnego terroru. Społeczeństwo jest więc podporządkowane władzom państwa. Suwerenem jest państwo. Nie można jednak nie zauważyć, że nie rozróżnia się często przy tym podmiotowości człowieka, który podejmuje decyzje dotyczące swego rozwoju, a państwo może mu umożliwić realizowanie się poprzez racjonalny system prawny. I w tym znaczeniu, gdy chodzi o zorganizowanie nieodzownych środków dla realizacji celów, państwo jest suwerenem w stosunku do swych obywateli. Środki i cele nie są tu antagonistyczne, lecz wzajemnie się uzupełniają¹⁰. Ważne jest zatem ciągłe przypominanie, że państwo harmonizuje, służy swym obywatelom – narodowi. Jednakże teza ta stanowi duże wyzwanie dla jednostki, od której państwo oczekuje karności, służby, aktywności do życia publicznego. Innymi słowy – jednostka i państwo wzajemnie

¹⁰ Szerzej S. WÓJCIK, *Imperialne państwo rynkowe. Dynamika i bariery*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 17-30, 151-167; *Człowiek i państwo. Przyszłość cywilizacji Zachodu*, red. P. Jaroszyński, P. Tarasiewicz, I. Chłodna, Lublin: Fundacja Rozwoju KUL 2006.

się potrzebują do życia, bo razem mogą się doskonalić, a zarazem żadna ze stron nie może być zniewolona.

Na temat tych trudnych relacji państwo–obywatele, funkcji państwa powstała bogata literatura filozoficzno-etyczna, politologiczna i prawnicza¹¹. Ja chciałbym jeszcze podkreślić rolę i znaczenie administracji publicznej dla obywatela – osoby, gdzie teoria i praktyka tak bardzo się rozmija.

Twierdzę, że dobrze funkcjonująca administracja publiczna, akceptowana przez społeczeństwo, jest jednym z filarów każdego państwa. Toteż w historii istniały administracje publiczne o różnych ustrojach. Dzisiaj przed państwem staje poważny problem skonstruowania odpowiadającej jemu administracji. Myśl liberalna, przynajmniej nominalnie, opowiada się za niemiecką koncepcją państwa prawa, gdzie całe życie społeczno-polityczne ma być oparte na prawie z pominięciem moralności, tradycji, kultury, a także religii. Koncepcja ta jest ambicjonalna i redukcjonistyczna, grozi totalitaryzmem. Całe życie społeczne redukuje do prawa, jest także utopijna. I dlatego stworzenie odpowiedniej koncepcji administracji jest skomplikowane i do tej pory nie jest w pełni jednoznacznie realizowane. Jesteśmy na takim etapie przebudowy państwa, który bardzo zaniepokoił wielu polityków, pisarzy, naukowców, Kościół, no i wyrobionych politycznie obywateli, ze względu na niespójność między teorią a praktyką, gdyż często praktyka ma charakter antydemokratyczny. Jeżeli chodzi o czynnik religijny i moralny będący podstawą sądów aksjologicznych i postulatów, także kreślenia wizji odrodzenia społecznego, to nie może on być konglomeratem nieuporządkowanych logicznie ze sobą, a nawet wręcz sprzecznych idei i poglądów wszelkich odłamów, wszystkich wyznań i religii, bo z tego nie utworzy się żadnego sensownego wartościowania. Musi być wzięty głównie pod uwagę obszar wiodący, jakim u nas jest Kościół katolicki.

Administratywiści biją na alarm, że administracja rządowa i samorządowa funkcjonują źle. Część prawników i większość społeczeństwa uważa, że wszystkie obecne sejmy często stanowią złe prawo. Przychylałbym się do opinii, że jest to wina tzw. normatywizmu prawniczego. Zwolennicy tej doktryny uważają, że wszelkie konflikty społeczne można usunąć definitywnie wyłącznie efektem właściwych regulacji, dobrego prawa. Według tego nurtu prawo stanowione ostatecznie ma zastąpić etykę i obyczaj. To utopijne przekonanie stało się dzisiaj narzędziem inżynierii społecznej, zwłaszcza UE, która chciałaby w ten sposób radykalnej zmiany rzeczywistości. Inaczej jest na gruncie podejścia klasycznego. To prawo istotnie reguluje życie społeczne, ale nie obejmuje całego wymiaru tego życia i nie wyklucza wszystkich innych czynników, jak tradycja, historia, religia, sumienie. Prawo, aby było szanowane i akceptowane przez ludzi, musi być zgodne z powszechnie

¹¹ S. WÓJCIK, *Samorząd i państwo*, s. 79n.

obowiązującymi zasadami moralnymi, inaczej jest uznawane jako niesprawiedliwe i obchodzone. W takich warunkach bardzo trudno jest budować poczucie, że tworzymy sprawiedliwe państwo. Prawo państwowe ma być ogólne, wewnątrz którego funkcjonują inne systemy regulujące życie społeczne, jak moralność, obyczaj, różne kodeksy zawodowe. Chcę tu podkreślić, że obecne kłopoty z tego powodu, jakie przeżywa polskie państwo, wynikają stąd, że wielu Polaków, polityków, ludzi młodych nie ma i nie wierzy we wspólne wartości. Mają oni świadomość, że żyją w bardzo różnych grupach społecznych, dlatego deklarują poparcie dla pluralizmu, ale faktycznie realizują własne stanowisko. Zwalczają innych, którzy pod tym hasłem mogą zabiegać o swoje własne interesy, sprzeczne z dobrem ogółu. W tych warunkach pluralizm niedostatecznie wyraża wielość społecznych interesów, tradycji, marginalizuje innych. Gdy rywalizujący nie mają tej samej siły przebicia, wtedy np. zasady dobra wspólnego, sprawiedliwości nie zatriumfują. We współczesnej Polsce interesy ludzi nie są dobrze zrównoważone, dlatego zasady te są bezsilne.

Należy się obawiać, że w ramach ideologii liberalnej ginie odpowiedzialność indywidualna i grupowa. W konsekwencji wąsko rozumiane prawo, wyzute z moralności, zagraża państwu i społeczeństwu. Trzeba więc odbudować wszystkie klasyczne kategorie prawne, społeczne i moralne, żeby stworzyć podatny grunt dla funkcjonowania pozytywnego i naturalnego prawa państwowego. A zatem stworzenie właściwych podstaw prawa staje przed nami jako zadanie i wszyscy jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za konkretne działania szczegółowe, także moralne, ale i za przyszłość państwa społecznego, służącego dobru społeczeństwa. Państwo społeczne afirmuje republikańską tradycję, która również dzisiaj może okazać się atrakcyjna dla przebudowywanego państwa polskiego, jak i nawet Europy Zachodniej.

BIBLIOGRAFIA

- BARTON R.M., *Crisis Management*, Oxford 1993.
BERGER P.L., *Etyka kapitalizmu*, Kraków: Signum 1994.
Dobry i sprawny rząd, red. K.M. Ujazdowski, Warszawa: Grupa Windsor 1997.
GRZEGORCZYK A., KOŚCIAŃCZUK A., *Komunikowanie w sytuacjach kryzysowych*, w: *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych*, red. K. Kubiak, Warszawa: Wyższa Szkoła Promocji 2012.
NOGAL A.M., *Ponad prawem narodowym. Konstytucyjne idee Europy*, Warszawa: ISP PAN 2009.
WŁODARCZYK E., *Zdarzenie losowe i sytuacja kryzysowa*, w: *Człowiek wobec krytycznych sytuacji życiowych. Z teorii i praktyki pracy socjalnej*, red. E. Włodarczyk, I. Cytłak, Poznań: Wydawnictwo UAM 2011.

WRÓBLEWSKI R., Zarys teorii kryzysu, zagadnienia prewencji i zarządzania kryzysami, Warszawa: Wydawnictwo AON 1996.

ZDYB M., Kryzys gospodarczy czy kryzys zaufania do państwa i prawa, w: Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi, red. J. Supernat, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2009.

KRYZYS IDEI PAŃSTWA

Streszczenie

W artykule zawarto zarys koncepcji państwa społecznego, opartą na personalizmie politycznym, którego tezy wyprowadzone są z uwarunkowań historycznych, kulturowych i religijnych Polski, mających silne związki z klasyczną, europejską myślą filozoficzną w kształtowaniu wyobrażeń intelektualnych na temat polityki.

Słowa kluczowe: państwo; władza; polityka; personalizm polityczny; cywilizacja.

A CRISIS OF THE IDEA OF THE STATE

Summary

The article contains an outline of the concept of the social state, based on political personalism. Its theses are derived from historical, cultural and religious conditions of Poland, which have strong links with classical European philosophical thought in shaping intellectual ideas about politics.

Key words: the state; authority; politics; political personalism; civilization.

Translated by Karolina Jurak